

Łukasz Afeltowicz

AGH w Krakowie

RECENZJA

dzieła dra Mariusza Baranowskiego pt. „Analiza wybranych obszarów dobrobytu społecznego: w stronę socjologii dobrobytu”

Przedłożone przez Pana dra Mariusza Baranowskiego (dalej „Kandydat”) dzieło składa się z cyklu 14 tematycznie powiązanych artykułów naukowych. W swojej recenzji skupiam się na cyklu oraz obszernym Autoreferacie, w którym Kandydat omawia i wizualizuje związki między tekstami. Autoreferat mocno skupia się na poszczególnych tekstach, tymczasem w swojej recenzji próbuję ocenić dzieło jako pewną całość, rozpatrując kolejne jego aspekty (wymiar teoretyczny, empiryczny, krytyczny etc.).

Przygotowanie recenzji dzieła przedłożonego przez Kandydata przysporzyło mi pewnych trudności. Nie widzę tu ani głównego wątku, ani pewnego wyraźnie ukierunkowanego „punktowego” wkładu w dyscyplinę. I nie wydaje mi się, by było to związane wyłącznie z faktem, że na dzieło składa się cykl aż 14 publikacji. Sam Kandydat opisując i wizualizując swój wkład pokazuje bardzo różne rzeczy. W Autoreferacie (sekcja 4.3.1.) wymienia następujące uogólnione wyniki jego badań:

- zaproponowanie i rozwinięcie koncepcji dobrobytu społecznego,
- analiza postaw społecznych wobec bezwarunkowego dochodu podstawowego i reżimów państw dobrobytu,
- badania związku między konsumpcją, dobrobytem społecznym a propozycją degrowth,
- wpływ nowych technologii na dobrobyt społeczny i kulturę partycypacyjną,
- krytyka komodyfikacji polityk społecznych i warunkowych welfare state oraz jej wpływ na dobrobyt społeczny,
- wpływ utowarowienia edukacji na nierówności społeczne i dobrobyt

- wpływ wojny w Ukrainie na politykę energetyczną i dobrobyt społeczny w Europie Środkowej.

W sekcji 4.3.2. Kandydat, nawiązując do Millsa, stwierdza, że cykl jego tekstów „ukazał w jaki sposób złożone interakcje między czynnikami gospodarczymi, politycznymi, technologicznymi i środowiskowymi wpływają na dobrobyt (lub jego przeciwieństwo) jednostek i grup społecznych, a także jak różnorodne podejścia socjologiczne mogą poszerzać nasze rozumienie wyzwań współczesnych społeczeństw (takich jak nierówności, reformy polityk publicznych, kryzysy ekologiczne czy transformacje społeczno-gospodarcze lub technologiczne)”.

Zgadzam się z Kandydatem, że ukazuje on różne interakcje. Pokazuje to przedłożona przez niego wizualizacja. Sam Kandydat nie ukrywa, że teksty 13 i 14 odnoszą się do dwóch osobnych wątków, które nie pojawiają się w innych publikacjach. Dodatkowo te dwa teksty jedynie sygnalizują pewną problematykę. Wracając do omówienia całego cyklu, to należy zwrócić uwagę, że mamy tu ogromne zróżnicowanie: teksty krytyczne, teoretyczne, analizy empiryczne, analizy terminologiczne, teksty programowe. Tekstów nie łączy jakaś wspólna rama teoretyczna, metodologia etc. Spięcie tej „menażerii” w jedną całość było zadaniem niezwykle trudnym. To co niewątpliwie łączy teksty to pole badawcze: Kandydat konsekwentnie eksploruje różne problemy w ramach określonego pola. Ale robi to korzystając z różnych metod, zmieniając ramy teoretyczne, nawiązania literaturowe. Gdybyśmy otrzymali cykl tekstów teoretycznych albo cykl raportów empirycznych raportujących wyniki badań zrealizowanych w ramach jednego lub dwóch projektów badawczych, ocena dzieła byłaby dużo łatwiejsza.

Uważam, że jeśli faktycznie wkładem do dyscypliny miałyby być ukazanie „złożonych interakcji” i „głębokich związków” – jak twierdzi Kandydat – to wybór padł na niewłaściwe medium. Przy takim zdefiniowaniu wkładu powinniśmy dostać typową monografię. Ewentualnie sam Autoreferat powinien być skonstruowany inaczej. W tym momencie w Autoreferacie znajdziemy wyliczenie różnych rzeczy, omówienie osobnych tekstów, a wizualizacja jedynie podkreśla tematyczne „rozstrzelanie” cyklu.

Studiując cykl stwierdzam, że nie ma tu materiału na monografię, czy „podręcznik” w stylu Socjologii rodziny Szlendaka, Science in Action Latoura, czy Principles of

Economic Sociology Swedberga. Nie ma tu systematycznego i kompletnego przeglądu różnych kwestii. Świetnym wstępem do takiego przeglądu mógłby być tekst 3. W cyklu znajduje się wiele rzeczy, które mogłaby zawierać monografia „socjologii dobrobytu”, której rozwój propaguje Kandydat, ale w samym dziele wielu rzeczy brakują lub są jedynie zasygnalizowane.

Nie uważam, że monografia „socjologii dobrobytu” jest dziś potrzebna lub że Kandydat powinien był ją napisać. W moim odczytaniu to nie ten etap badań. Zaś wkładem Kandydata do dyscypliny nie musi być wcale systematyzowanie wiedzy i pokazywanie rozmaitych powiązań. Samodzielni badacze i badaczki mogą wносить istotny wkład w swoje dyscypliny na różne sposoby. Za istotny wkład Kandydata uznać można chociażby re-instytucjonalizację pewnego ważnego obszaru badań społecznych i punktowe zademonstrowanie aktualności problematyki dobrobytu. I uważam, że to właśnie z powodzeniem robi Kandydat. Takie podejście sprawia, że choć nie zgadzam się z proponowanym przez Kandydata ujęciem jego własnego dzieła (za co przepraszam), to mogę wskazać w cyklu publikacji istotny wkład w naukę. Widzę wartość, ale widzę ją gdzie indziej niż wskazano w Autoreferacie.

Teraz skupię się nie na różnych aspektach dzieła, starając się traktować je jako pewną całość, bez względu na to, jak dobrze lub źle teksty zostały ze sobą powiązane w Autoreferacie.

Zacznę od aspektu dzieła, który oceniam najniżej: analizy teoretycznej. Uważam, że Kandydat w roli socjologa próbującego budować własne modele teoretyczne lub krytycznie rozwijać konstrukty innych osób wypada dość słabo (wyjątkiem jest tekst 8).

Przykładem nieumiejętnego (a przynajmniej mało przekonującego) teoretyzowania w wykonaniu Kandydata jest próba „uzupełnienia” schematu AGIL o dwa dodatkowe elementy związane z technologią i środowiskiem (naturalnym). Nie widzę w tekście przesłanek, by „dopisać” do AGIL D lub E. Odniesienie do środowiska zawiera się już A. Funkcjonalizmy ze względu na biologiczne inspiracje jakoś odnoszą się do środowiska. Często jednak podejścia te traktowały środowisko jako coś stałego. Dopiero ekologia społeczna poświęciła więcej uwagi otoczeniu systemu. Nie uważam też, że

wydzielanie technologii jako osobnego podsystemu było uzasadnione. Nie rozumiem też dlaczego ten schemat miałby być nowym paradygmatem.

Innym pomysłem teoretycznym Kandydata budzącym wątpliwości jest pojęcie welfare scarcity (określany przez niego jako makropoziomowy odpowiednik złostanu, ill-being), które ma pełnić funkcję heurystyczną. Tekst 2 nie pokazuje, co zyskujemy wprowadzając to pojęcie. Kategorie takie jak pracująca biedota czy NINJA odnoszą się do bardzo konkretnych zjawisk. Welfare scarcity to tyle, co przeciwieństwo społeczeństwa dobrobytu. Samo zjawisko złostanu Kandydat definiuje jako brak czegoś, na przykład złostan jako efekt braku redystrybucji (patrz tekst 10). Nie znajduję w dziele niczego, co przekonałoby mnie, że złostan lub welfare scarcity spełniają funkcje heurystyczne.

Jednak tekst 8, w którym Kandydat wraz ze współautorami koncentrują się na kwestii tego do jakiego stopnia możemy mówić o tym czy degrowth jest intencjonalny lub celowy reprezentuje bardzo wysoki poziom wnikliwości teoretycznej. Mamy tu dobre konceptualizacje i wskazaną wyraźną korzyść z wykonanej pracy teoretycznej.

Dużo lepiej wypada Kandydat, gdy zamiast budować własne propozycje teoretyczne prowadzi dyskusję z istniejącymi już pomysłami. W wielu tekstach Kandydat dowodzi swojej erudycji i orientacji w rozmaitych badaniach ważnych z perspektywy różnych obszarów nauk społecznych. Praktycznie każda ważna pozycja, której byśmy mogli się spodziewać, pojawia się w tekstach Kandydata. Kandydat prowadzi też umiejętną krytykę popularnych koncepcji typu degrowth czy sharing economy, ukazując ich „mielizny”. To ukazuje, że Kandydat ma bardzo rozwinięte kompetencje z zakresu krytyki socjologicznej. Prace takie jak tekst 9 niekoniecznie wnoszą dużo nowej wiedzy, ale pomagają uporządkować to, co już wiemy bez próby budowania wielkich teorii lub tych tylko średniego zasięgu.

W samym Autoreferacie kandydat pokazuje, że umiejętnie osadza swoje badanie nie tylko w literaturze „ogólnosocjologicznej”, historii socjologii, konkretnym współczesnym polu badawczym, ale i w badaniach realizowanych w Polsce. To wszystko sprawia, że umiejętnie wpisuje swoje badania w bardzo różne toczące się debaty, nie tylko te w jakiejś wąskiej specjalizacji. To odnosi nas do trzeciego aspektu

działa Kandydata, a mianowicie jego umiejętności wyznaczania i mapowania własnego pola badawczego.

Kandydat bardzo dokładnie opisuje pole badawcze, które chce reprezentować. Socjologia dobrobytu, jak ją nazywa, lokować ma się na przecięciu socjologii ekonomicznej, socjologii problemów społecznych. Pokazuje jednocześnie, że ten obszar badań coraz częściej musi uwzględniać kwestie gospodarcze, środowiskowe, psychologiczne. Kandydat bardzo przekonująco nakreśla granice i charakter pola badawczego, ale nie nazwałbym go socjologią dobrobytu. To po prostu kolejne interdyscyplinarne pole badań, takie jak food studies, design studies, czy science and technology studies. Należy docenić, że Kandydat rozwija to pole, korzysta z różnych koncepcji spoza socjologii, zachowując wyraźną łączność z macierzystą dyscypliną oraz jej tradycją, zarówno lokalną, jak i międzynarodową.

Dodajmy, że mapując pole swoich badań Kandydat nie bazuje wyłącznie na erudycji. Analiza z wykorzystaniem techniki modelowania tematów jest bardzo pomocna naukowo, jako że pokazuje nie tylko aktualność „socjologii dobrobytu”, ale także poszczególne podtematy badań.

Kolejnym bardzo mocnym aspektem dzieła Kandydata są analizy empiryczne (teksty 4-6). Są one również kluczowe, gdyż w mojej ocenie same teksty programowe, teoretyczne propozycje, prace krytyczne w przedłożonej postaci mogłyby być niewystarczające dla stwierdzenia, że Kandydat wniósł istotny wkład w naukę. Kandydat nie tylko opowiada nam o pewnym polu badań, opisuje je i nazywa, ale także wnosi do niego wkład empiryczny. Zaprezentowane wyniki nie są przełomowe, ale nie są to też rzeczy oczywiste. W mojej ocenie teksty te są rzetelne, dobrze osadzone i dokładają empiryczne „cegiełki” do pola badawczego.

Podsumowując ocenę dzieła Kandydata uznaję, że w aspekcie krytycznym i empirycznym reprezentuje on wysoki lub bardzo wysoki poziom naukowy. W aspekcie mapowania pola badawczego oraz osadzania poszczególnych ustaleń w szerszych kontekstach naukowych docenić należy jego biegłość. W aspekcie erudycyjnym i krytycznym kandydat reprezentuje wysoki poziom. Jego kompetencje jako teoretyka oceniam jako niższe (nie dotyczy to jednak tekstu 8).

Odchodząc od oceny dzieła jako całości uznaję artykuły 3, 4, 5, 6 i 8 za najbardziej udane i wyróżniające się.

Wychodząc poza sam cykl chciałbym podkreślić imponujący dorobek Kandydata po doktoracie. Docenić należy zdolność Kandydata do nawiązywania i utrzymywania współpracy z różnymi badaczami i badaczkami. To bardzo ważna kompetencja zważywszy na interdyscyplinarny charakter pola, w którym funkcjonuje Kandydat. Co nie oznacza, że jest on uzależniony od współpracy z zespołami. Przedłożony cykl publikacji oraz sam Autoreferat wskazują na bardzo wysoki poziom samodzielności Kandydata jako naukowca. Biorąc pod uwagę wszystkie dotychczasowe uwagi stwierdzam, że Kandydat bez problemów będzie w stanie pełnić funkcję opiekuna prac doktorskich.

Kandydat wykazał się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

W mojej ocenie Kandydat spełnia wszystkie wymogi określone w art. 219 Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce wymagane do nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego. Kandydat posiada stopień doktora. Kandydat wykazywał się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej. Przedłożył 1 cykl powiązanych tematycznie artykułów naukowych opublikowanych w czasopiśmie naukowych lub w recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowych, które w roku opublikowania artykułu w ostatecznej formie były ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 kryteria ewaluacji jakości działalności naukowej ust. 2 pkt 2 lit. b. Przedłożone przez Kandydata dzieło, na które składa się cykl 14 tematycznie powiązanych ze sobą artykułów lokujących się w obszarze studiów nad dobrobytem spełnia wymogi ustawowe stawiane osobom ubiegającym się o stopień doktora habilitowanego. W mojej ocenie Kandydat swoim dziełem wniósł nie tylko wkład empiryczny, wkład teoretyczny, ale także przyczynia się do re-instytucjonalizacji badań nad dobrobytem, ukazując aktualność problematyki w

kontekście zmian technologicznych i wyzwań środowiskowych. Tematy podejmowane przez Kandydatka są ważne, a dorobek po doktoracie znaczący.

Kraków, 11 czerwca 2025 r.

